

ACH, PANIE JANIE!

*Nie lekceważcie fantazji!
Bez fantazji nie może powstać nic wielkiego.*

Ambroży Kleks

Śmierć? Nieważne!
Życie? Nieważne!
Ważne - zwyciężyć!



Był ZAIKS-u prezesem i świetnym lirykiem,
Znanym w świecie autorskich praw orędownikiem,
Lecz przeważnie pisywał wierszem piękne baśnie,
Więc najbardziej jest dzieciom znany z tego właśnie,
Bo uśmiechnie się nawet beznadziejna beksa
Pchłą Szachrajkę spotkawszy, albo pana Kleksa,
Iglę z nitką tańczące czy Kaczkę dziwaczkę,
Krasnoludków trzech młodych wesolutką paczkę...
Na satyry pomysły brał jak wiśnie z drzewa:
Później powieść ogłosił „Gdy owoc dojrzeva”.
W tłumaczeniach mistrzostwa dawał też przykłady
(doskonale są zwłaszcza z Puszkina przekłady).
Chociaż krąży wciąż taka opinia złośliwa:
„Chyba rymów zbyt prostych często używa”,
Niechaj krytyk nadęty mówi, że to grzech... Wy
Przyjmiecie z radością dzieła **JANA BRZECHWY!**

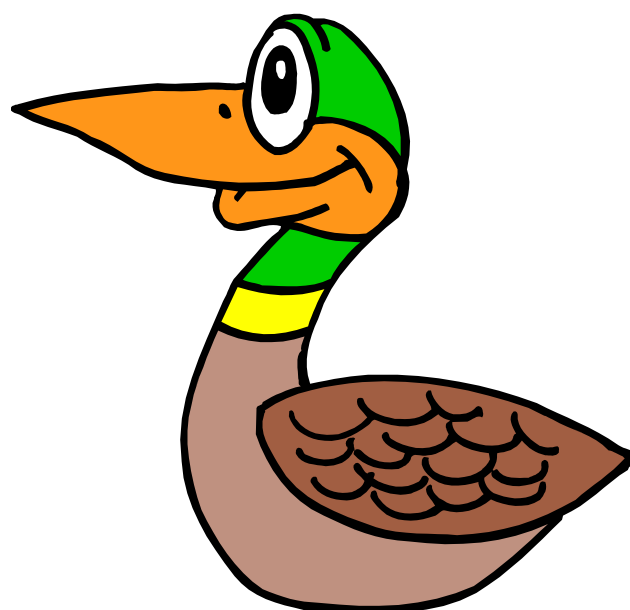
Jerzy Paruszewski – z cyklu „Mistrzowie słowa polskiego”

Jan Brzechwa (właściwie Jan Lesman) urodził się 15 sierpnia 1900 roku na Podolu. Jego ojciec był inżynierem pracującym na kolei, matka uczyła języka francuskiego. Już jako osiemnastolatek pod pseudonimem Szerszeń pisywał teksty satyryczne dla kabaretów warszawskich.

W książce *O poetach i pisarzach inaczej* Jolanta Borkowska tak opisuje pierwsze próby poetyckie Jana: "Bohaterką pierwszego wiersza, jaki napisał, była siostra. Dostał wtedy od niej pierwsze honorarium autorskie - 50 kopiejek - żeby wiersz nikomu nie pokazywał. Kupił za to 10 ciastek i pióro do pisania nowych wierszy".



Po ukończeniu studiów prawniczych rozpoczął specjalizację w prawie autorskim i po latach stał się jednym z najlepszych znawców tego prawa w Europie. Nie porzucił jednak pisania wierszy, choć surowo skrytykował je inny znany poeta Bolesław Leśmian, jego kuzyn. To właśnie on wymyślił pseudonim Brzechwa. Dopiero wiersze dla dzieci uznał Leśmian za całkiem dobre i oryginalne. Zachęcony tą opinią Brzechwa napisał *Kaczkę Dziwaczkę*. I tak się zaczęło.

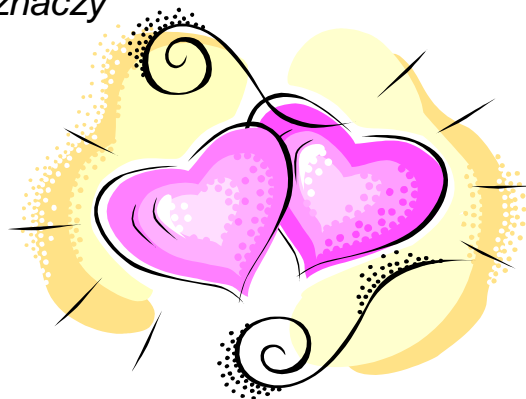


Pierwszy zbiór wierszy dla dzieci *Tańcowała igła z nitką* wydał w 1937 roku. W okresie II wojny światowej mieszkał w Warszawie. Kontynuował twórczość dla dzieci. Powstałe wówczas utwory opublikował po zakończeniu wojny.

Po 1948 r. nie podejmował pracy zawodowej w zawodzie adwokata, poświęcając się wyłącznie twórczości literackiej. Pisał przede wszystkim utwory dla dzieci, a także satyry, prozę oraz wiersze liryczne.

*Czekam dzisiaj na ciebie. Czy ty wiesz, co to znaczy
Na ciebie, miła, czekać, jak ja - nadaremnie?
Nie ma gorszego smutku i większej rozpaczki,
I męki, co jak płomień przepływa przeze mnie.*

*Minuty i sekundy oczy moje liczą.
Jest ich wiele. Godzina mija za godziną.
A ja czekam i serce zatrzymam goryczą.
I łzy niepowstrzymane po twarzy mi płyną.*

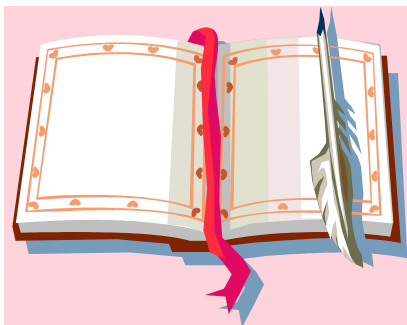


Oczekiwanie



Antoni Marianowicz wspomina Brzechwę jako mężczyznę niezwykle eleganckiego, pogodnego i dowcipnego, który szybko wydawał zarobione pieniądze. Nie myślał jednak wyłącznie o sobie. Ubogim, początkującym poetom, proponował współpracę - dyktował im swoje wiersze, oni przepisywali je na maszynie, a honorarium dzielono na pół.

Na pytanie, dlaczego został pisarzem, Jan Brzechwa odpowiadał: "**Bo miałem ładny charakter pisma**". Całe bruliony zapisywał swym pięknym, równym pismem. Wszystko pisał ręcznie, wiecznym piórem. Maszynę do pisania uważał za bezduszny przedmiot.





Panicznie bał się niemowląt i małych dzieci, ale doskonale radził sobie z dziećmi nieco starszymi. O poezji dziecięcej mówił: **"Pisząc te wiersze sięgam pamięcią do mojego dzieciństwa i staram się przypomnieć sobie, jak wtedy widziałem świat. [...] Piszę te wiersze z pozycji dziecka. Tak jak dziecko pisałoby je dla dorosłych"**.

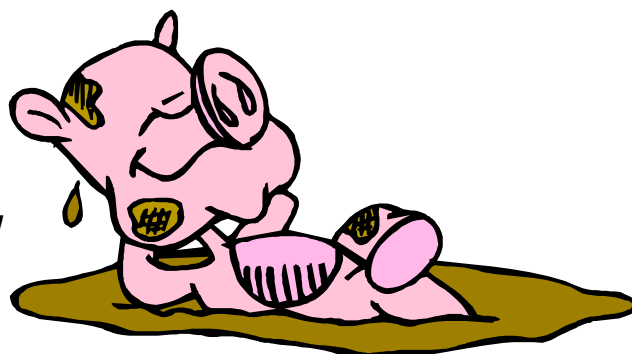


To właśnie wiersze dla dzieci przyniosły mu zasłużoną sławę. **"Lepiej być pierwszym bajkopisarzem niż utonąć w tłumie poetów"** – mawiał Brzechwa.

Jego wiersze pozbawione były dydaktyki, wprowadzały żartobliwy nastrój, opierały się na zaskakujących skojarzeniach, dowcipie sytuacyjnym czy znanych porzekadłach.

Świnia porzucona przez bociana, który planuje odlot do ciepłych krajów, nie szczędzi mu wymówek:

*Wtem wpadła świnia zirytowana.
To w błocie byłam dobra dla pana?
W błocie, w kałuży i nawet w bagnie
a teraz pan mnie porzucić pragnie?
Niech pan pomyśli co pan wyczynia?
Odrzeczce bocian, wiem, jestem świnia!
Kto z kim przestaje, takim się staje.
Rzekł. I odleciał w dalekie kraje.*



Kto z kim przestaje

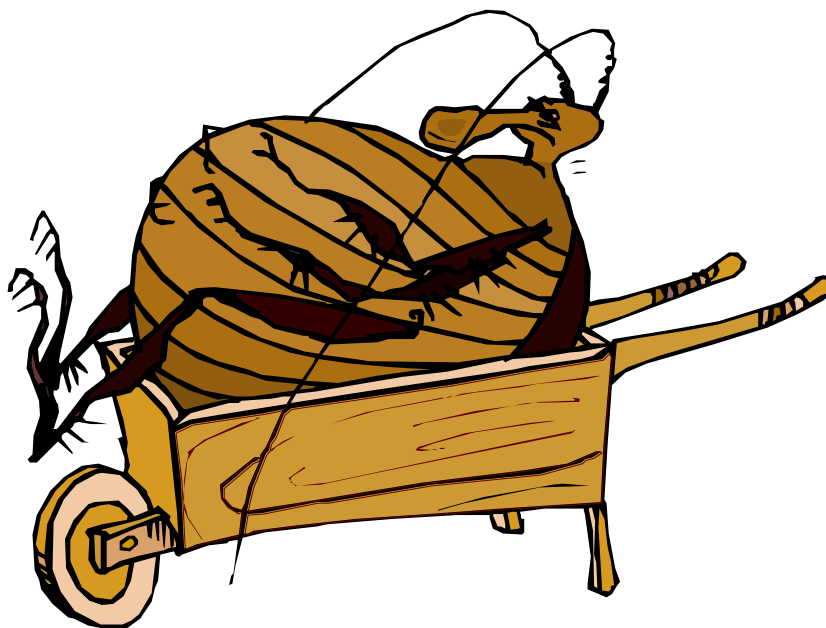
Bohaterowie utworów Brzechwy to zwierzęta domowe (kaczki, kury), zwierzęta leśne (jeź, lis, sroka) i owady (biedronka, żuk, mucha). W świecie zwierząt dopatrzeć się można ludzkich cech, tak więc pająk jest podstępny, sowa - mądra, sroka kłamie jak najęta, a lis jest chytry:



*Znano różne w świecie lisy:
Był więc lis Ancymon Łysy,
Pospolity lisek rudy, pełen sprytu i obłudy.
Lis niebieski, wielki sknera.
Zezowaty lis - przechera...*

Szelmostwa Lisa Witalisa

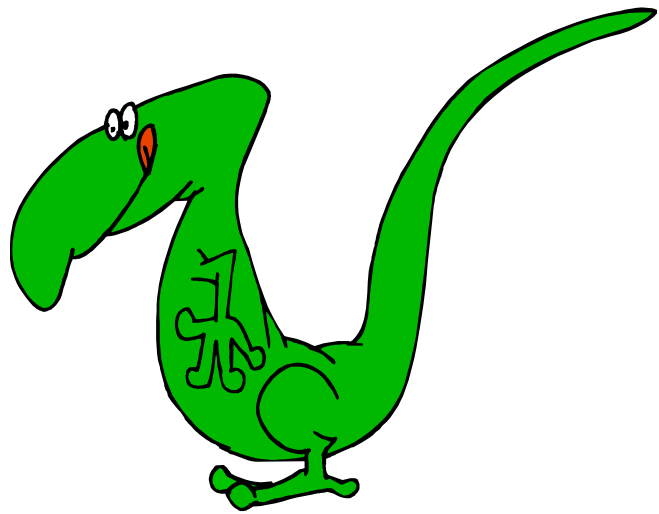
Wspomnieć należy również o słynnej Pchle Szachrajce:



*Chcecie bajki? Oto bajka:
Była sobie Pchła Szachrajka.
Niesłychana rzecz po prostu,
By ktoś tak marnego wzrostu
I nędznego pchlego rodu
Mógł wyczyniać bez powodu
Takie psoty i gałgaństwa,
Jak pchła owa, proszę państwa.*

W wierszach Brzechwy pojawiają się też baśniowe stwory, takie jak smoki, krasnoludki czy całkowicie nierealny... Ciaptak.

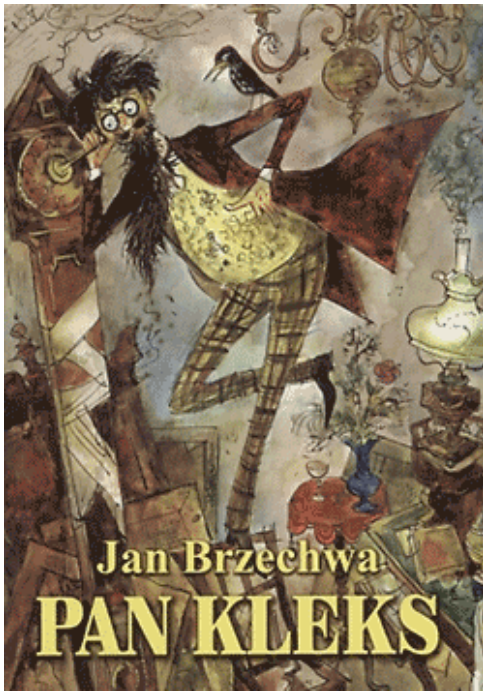
*Siedzi Ciaptak na dachu
I wszystkim napędza strachu.
Ludzie patrzą, brednie plotą,
Bo żaden z nich nie wie, co to.
- Widzieliście Ciaptaka?
Czy to jest odmiana ptaka?
Czy może roślina taka?
Czy może garnek, czy bania?
Czy może głowa barania?*



Nie brakuje też fantastycznych miejsc, istniejących tylko w wyobraźni autora:



*Na wyspach Bergamutach
Podobno jest kot w butach,
Widziano także osła,
Którego mrówka niosła,
Jest kura samograjka
Znosząca złote jajka,
Na dębach rosną jabłka
W gronostajowych czapkach,
Jest i wieloryb stary,
Co nosi okulary,
Uczone są łososie
W pomidorowym sosie
I tresowane szczury
Na szczycie szklanej góry,
Jest słoń z trąbami dwiema
I tylko... wysp tych nie ma.*



Jego trytomowy cykl o przygodach Pana Kleksa należy do żelaznego repertuaru utworów dla dzieci.

Brzechwa tak mówił o panu Kleksie: **"Napisałem tę powieść, gdyż ogromnie lubię opowieści fantastyczne i pisząc je, sam bawię się znakomicie"**. Pan Kleks potrafił wiele - siadał na krześle, którego nie było, do kieszeni surduta chował zapaloną świecę, przyrządzał znakomite potrawy z kolorowych farb, umiał załatać dziury w serze.

Sam poeta tak opowiadał o sztuce pisania dla najmłodszych: **"Ludzie piszący dla dzieci wznoszą lekki malowniczy most, po którym mali czytelnicy chętnie i niepostrzeżenie przechodzą od swoich ukochanych książek do wielkiej poezji, do literatury klasycznej"**.

Jego wiersze łatwo wpadają w ucho i nie zapominają się ich nawet po latach. Często tworzył tzw. łamacze języka typu.:

Nie pieprz, Pietrze, pieprzem wieprza, wtedy szynka będzie lepsza.

W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie i Szczebrzeszyn z tego słynie.

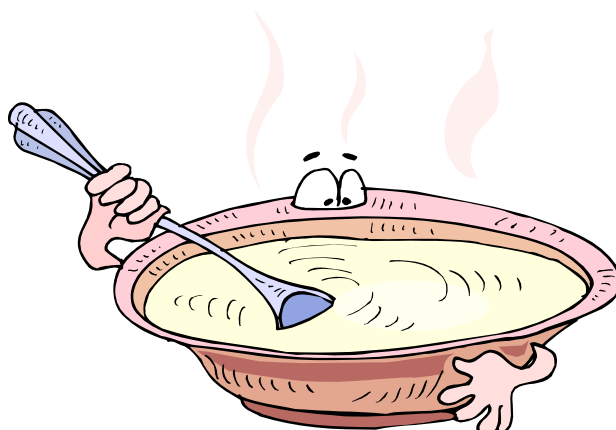
W wierszach, takich jak *Samochwała*, *Leń*, *Skarżypyta*, *Dwie gaduły* żartobliwie wytykał ludzkie słabości:

*Samochwała w kącie stała
I wciąż tak opowiadała:
- Zdolna jestem niesłuchanie,
Najpiękniejsze mam ubranie,
Moja buzia tryska zdrowiem,
Jak coś powiem, to już powiem.*



Ukazując ujemne cechy charakteru, autor chciał, żebyśmy pozbyli się złych skłonności i przyzwyczajzeń. Takie pragnienie znajdziemy w wierszu *Na straganie*:

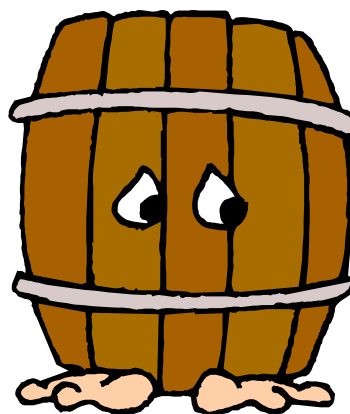
*A kapusta rzecz smutnie:
"Moi drodzy, po co kłótnie,
Po co wasze swary głupie,
Wnet i tak zginiemy w zupie!"
"A to feler" -
Westchnął seler.*



Brzechwa cenił sobie koleżeństwo i przyjaźń, a jego bohaterowie byli dobrymi kompanami na całe życie.

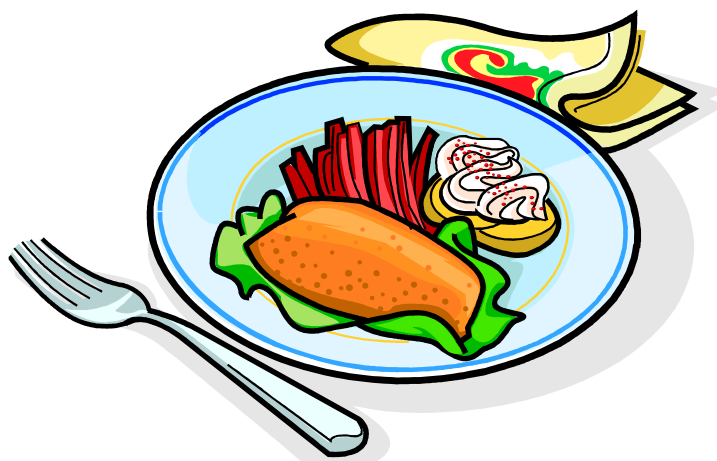
*"Przyjaciela chciałem mieć,
Co to w doli i w niedoli,
Więc z nim zjadłem beczkę soli..."*

Śledź i dorsz



Nazywano go czasem "poetą kulinarnym", bo często pisał o jedzeniu. Oto Brzechwy świąteczny przepis na karpia w szarym sosie po polsku, podany w *Obserwatorium gastronomicznym*:

*Gdy się karpia już opluska,
Gdy jest z niego zdjęta łuska,
Trzeba, jeśli czas pozwoli,
Trzymać go godzinę w soli.
Potem, jak to każdy przyzna,
Nieodzowna jest włoszczyzna,
Robi się z niej wrzący wywar,
By na rybę wpływ swój wywarł.*



Kiedy nie dostawał na czas obiadu, powiadał: **"Trudno, poczytam sobie książkę kucharską"** - wspominała Janina Brzechwa. Zamiłowanie poety do dobrego jedzenia nie pozostało bez wpływu na jego zdrowie. W latach sześćdziesiątych zaczął chorować na serce. Powoli przyzwyczajał się do tego, co nieuchronne. Napisał wtedy:

*Czas już zacząć umierać z humorem,
Niepotrzebnie tak na mnie patrzycie.
Świat, moi mili, nie kończy się przecie
Na jednym człowieku.
Dla niego owszem, na pewno,
Lecz każde dzisiejsze życie
Urwać się musi jak moje przed
Końcem jednego wieku.*

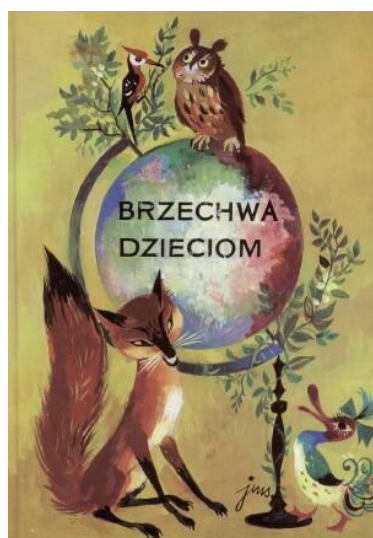
Ostatnia młodość

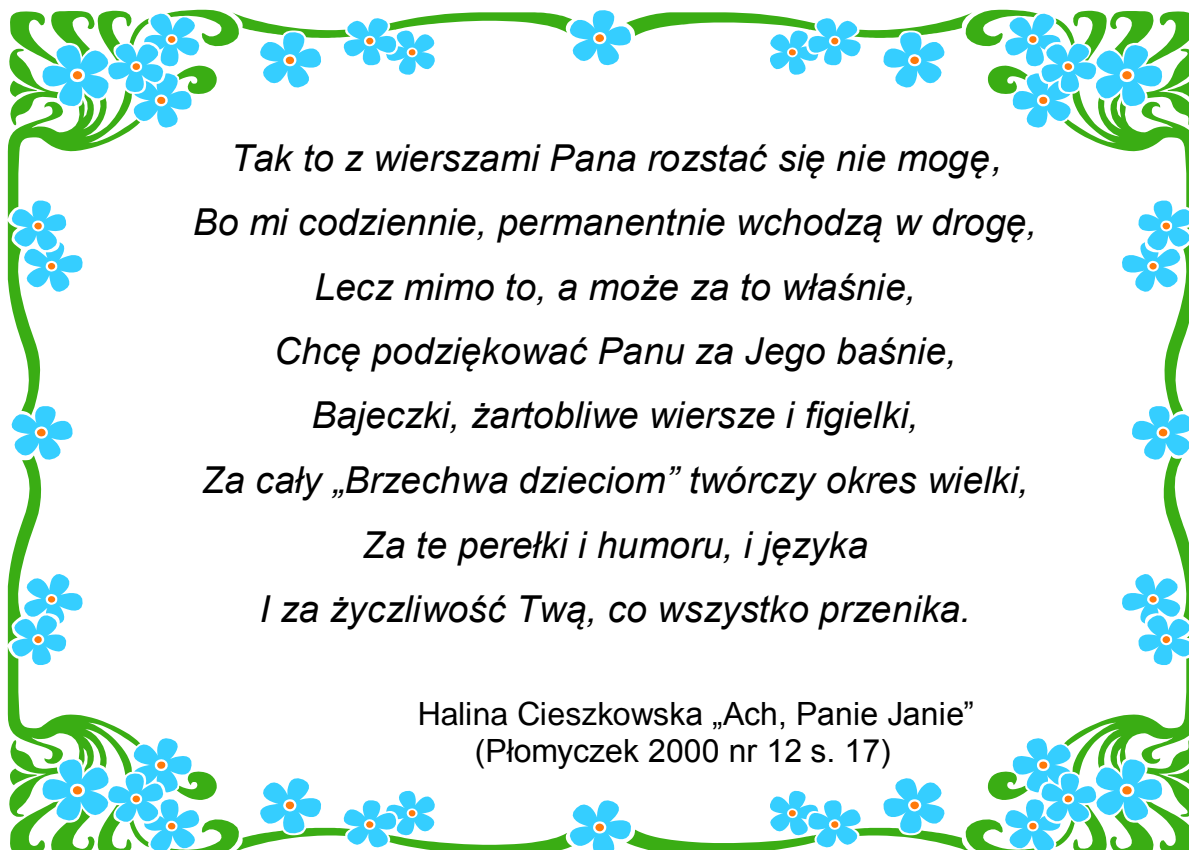


Ławeczka poetów w Tarnobrzegu

Zmarł 2 lipca 1966 roku. Jeden z jego przyjaciół powiedział nad grobem: "Jest rzeczą wiadomą, że nigdy nie wyrządził nikomu bólu i nikt nigdy nie żywił do niego żalu. Dopiero teraz, opuszczając nas, sprawił żal i ból głęboki".

Teksty Jana Brzechwy są wiecznie żywe. Uczą, bawią i wzruszają kolejne pokolenia. Kiedy więc będzie nam smutno przenieśmy się w pełen humor świat wyobraźni „profesora serdecznego uśmiechu”...





*Tak to z wierszami Pana rozstać się nie mogę,
Bo mi codziennie, permanentnie wchodzą w drogę,
Lecz mimo to, a może za to właśnie,
Chcę podziękować Panu za Jego baśnie,
Bajeczki, żartobliwe wiersze i figielki,
Za cały „Brzechwa dzieciom” twórczy okres wielki,
Za te perełki i humoru, i języka
I za życzliwość Twą, co wszystko przenika.*

Halina Cieszkowska „Ach, Panie Janie”
(Płomyczek 2000 nr 12 s. 17)

Bibliografia:

Leszczyńska-Koziak Teresa „Spotkanie z Brzechwą. Konkurs czytelniczy dla klas III-IV”. Wszystko dla Szkoły 2000 nr 9 s. 11-14

Maciejek Alicja „Jan Brzechwa – poeta dziecięcej radości (scenariusz poranku literackiego)”. Poradnik Bibliotekarza 1988 nr 6 s. 21-23

Pryzwan Mariola „O autorze *Kaczki Dziwaczki*”. Biblioteka w Szkole 1997 nr 4 s. 17

Szmigiel Alina „Czarodziej Jan Brzechwa: scenariusz wystawy”. Biblioteka w Szkole 2000 nr 11 s. 28

<http://www.republikadzieci.org/literatsojb.htm>

<http://www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-01/pp-02-02-04.html>

www.koty.wb.pl/literatura/litera33.html

http://pl.wikiquote.org/wiki/Jan_Brzechwa

http://tramp.hg.pl/kur/tar_fot.htm